

Sapiński Tadeusz, ur. 1910 r.
zam. Wieliczka

nr 14

Janosik w Wielkiej Soli

U wschodnich Bochni rubieży,
Gdzie potężny zamek leży,
Przed bramą tam konny staje,
Wieść kasztelanowi daje.

Więc go zbrojni nie złapali,
Leżeć pod lasem zostali,
A to miejsce zaś pod Gdowem
Zwano odtąd Łapanowem.

Że tam dalej obok Gdowa
Jedzie kolumna kołowa,
Z wodzem słynnym rozbójnikiem,
Królem górskim Janosikiem.

W Murowanej Lipnicy
Tańczowali zbójnicy,
Kozali se piknie grać,
i na nóżki spozirać.

Że tam pod Wieliczką stali,
Kupców solnych rabowali,
Nakazom żupnym niedbają,
Z żupana się pośmiewają.

Janosik zaś zadumany
W Tatrach widać zakochany.
Sprawy serca jego znali,
Więc mu w tańcu zaśpiewali:

Żupan jak rażony sprośnie,
Rumieniać się - kazał groźnie:
"Zaraz 8-miu do pancerzy,
Co koń skoczy łapać bieży".

Hej pikne nase góry,
Z chmurek pozirały,
Hej spodobała ci się
Wnucka od Bębały.

Więc też za Gdów pojechali,
Zbójcy zaś wieść dostali,
Drwale bili kamieniami
W hełmy, blachy toporami.

Hej pikne jasne locki -
I niebieskie oka, -
Hej zrosła kieby sosna,
Zgrabna i wysoka.

Ludu z lasu hurma była,
Straszna Janosika siła,
Kiedy świerkiem zrobił młynca,
Walik z konia jak odyńca.

Krzepko skocy, nóżkę gnie,
I przytupnie aże ha!
Dusa, oko ku ni lgnie,-
Serce skoko - hej uha!

Drwale co mu pomagali
Z Janosikiem pojechali,
Odtąd żyli - jakby dzicy,
Słynni w Tatrach rozbójnicy.

Na Węgry też wyruszali,
Cenne łupy zdobywali,
A wina lejąc w szklenice,
Brzmiały pieśni rozbójnicze.

"Hej na wysoki pyrci,
Hej cosik sie kopyrci,
Hej cy to kupa gnoja,
Hej czy dziewczucha moja."

"Jakem jechoł od Myślenic,
Ojciec mi sie kozoł żenić,
A jo ojca łap za bojca
I wrzuciłem do Dunojca."

"Jadziem, jadziem od Wielicki,
Wieziem słone korolicki,
To co ludziom zdrowie dają,
Garła hrube uzdrawiają".

Gdy Janosika zdradzono,
Wbiciem na pal zasądzono,
Wielu co górnictwo znali
W Tatrach kruszec dobywali.

bojec - głowa, o którą się
bano w czasie napadu,
by nie dostać toporem
mieczem, chroniono
blachą.

Dalsze wyjaśnienia
na odwrocie

Jeszcze w czasie I wojny światowej wyrabiano z kryształków soli korale na szyję, jako środek leczniczy na chorobę górską gardła /szwajcarską/ na zgrubienie szyji t.zw.wole.

I obecnie w rejonach podgórskich, górskich na południe Wieliczki, Bochni można spotkać ludzi z grubą szyją - wolem.

Adnotacja Autora:

W oparciu o ustne legendy zmarłych emerytów górników i śpiewane niegdyś piosenki przez górników pochodzenia góralskiego.